

tej sprawie. Również nie pozwolili na ujawnienie masakr dokonywanych przez przeciwników — głównie Ustaszów. Zapewne lękał się wybuchu nacjonalistycznej nienawiści.

Ważnie narodowościowe w Jugosławii, wywoływane ambicjami przywódców poszczególnych republik w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, rozwiązywane były przez Tito poprzez usuwanie ich ze stanowisk państwowych i partyjnych. Z perspektywy czasu metoda ta okazała się bardzo nieskuteczna. Przykładem (pominiętym przez autora) może być tutaj osoba Franijo Tuđmana (obecnego prezydenta Chorwacji), który za działalność zmierzającą do oderwania Chorwacji od Jugosławii został w końcu lat sześćdziesiątych skazany na wieloletnie więzienie. W latach 1990-1991 właśnie on, konkurujący z liderem serbskim Slobodanem Miloševićem, został pierwszym prezydentem niepodległej Republiki Chorwackiej oraz garbarzem titowskiego modelu federacji narodów Jugosławii.

Praca mimo dużej fachowości, nie jest jednak wolna od potknięć i nieścisłości. I tak, nazwisko Michajlovič piszemy przez „ch” a nie samo „h”¹ (*passim*). Druga wojna światowa zakończyła się 8, a nie 9 maja 1945 r. (s. 126). Podane przez autora dane na temat liczebności wojsk „osi”, które wiązały oddziały Tito, a mianowicie 930 tys. (s. 65) z wyszczególnieniem podziału na państwa nie tylko nie sumują się (wychodzi 797 tys.), ale są także rozbieżne z danymi ze str. 81 gdzie podaje się liczbę 600 tys. Zamieszczone w zakończeniu ilustracje powinny być uszeregowane chronologicznie i opatrzone notką o źródle ich pochodzenia.

Ponadto w pracy odczuwa się brak nie tylko indeksu osobowego (wobec dużej liczby występujących osób), ale zwłaszcza bibliografii, dzięki której można by dotrzeć do źródła licznych cytatów.

Omawiana publikacja jest najszerszą i najpełniejszą biografią J. Broz-Tito w historiografii polskiej. Jej znakomity język i bogata faktografia (nie występująca dotychczas w dostępnych opracowaniach poświęconych Jugosławii²) stanowią podstawowe walory, skłaniające do lektury. Mimo zasygnalizowanych potknięć, będzie ona z pewnością bestsellerem, chociaż wydana została w niskim nakładzie (2 tys. egz.).

Dariusz Matelski

Noty

JAN B. DE WEYDENTHAL, BRUCE D. PORTER, KEVIN DEVLIN: *Polski dramata 1980-1982*. Oficyna Wydawnicza RYTM. Warszawa 1991, 512 ss.

Trudno jest powitać najnowszą inicjatywę wydawnictwa RYTM z pełnym entuzjazmem. Książka ta ukazała się po raz pierwszy w języku angielskim w 1983 r. i z oczywistych powodów nie mogła oddawać tego stanu wiedzy o „polskim dramacie” z lat 1980-1982, jaki posiadamy dziś. Z dzisiejszej perspektywy — gdy polityczna formacja komunizmu poniosła klęskę — niektóre przemyślenia autorów mogą wydawać się nietrafne i anachroniczne, jak chociażby interpretowanie „Solidarności” jako ruchu zmierzającego do powiększania marginesu swobód w ramach istniejącego systemu, do jego reformowania. Jednocześnie uszedł ich uwadze inny wymiar „polskiej rewolucji”: polskie dążenia niepodległościowe.

¹ Zob. T. Wasilewski, W. Felczak, *Historia Jugosławii*. Ossolineum 1985, s. 533.

² Zob. szerzej: tamże, ss. 501-504.

Warto postawić pytanie, co zdecydowało, że wydawca podjął się edycji tej książki? Można przypuszczać z wielkim prawdopodobieństwem, że chciano uzmysłowić polskiemu czytelnikowi, jak na Zachodzie postrzegano kryzys i początki erozji systemu komunistycznego w okresie „Solidarności”. Inną zaletą tego opracowania jest umiejscowienie „polskiego dramatu” na szerokim panoramicznym tle opinii i reakcji państw wspólnoty komunistycznej, a także ruchu komunistycznego na świecie. Te partie książki są chyba najcenniejsze.

Wszyscy trzej autorzy, z wykształcenia politologów, są znawcami problematyki wschodnioeuropejskiej, członkami personelu badawczego Radia Wolna Europa i Radia Wolność. Dla przygotowania swojej pracy wykorzystali zasoby archiwalne obu tych instytucji. Pierwsza część książki pióra Jana B. de Weydenthala dotyczy wewnętrznych wydarzeń w Polsce przed wprowadzeniem stanu wojennego. Druga część, autorstwa Bruce'a Portera, analizuje politykę radziecką wobec Polski oraz reakcje państw wschodnioeuropejskich na sytuację w Polsce. Trzecia — napisana przez Kevina Devlina poświęcona jest postawom komunistów Zachodu względem reżimów wschodnioeuropejskich. W części czwartej autorzy zajmują się analizą sytuacji wewnątrzpolitycznej w Polsce po 13 grudnia 1981 r., stanowiska ZSRR wobec normalizacji w Polsce oraz wyjaśnieniem oddziaływania polskiego kryzysu na komunizm w Europie Zachodniej.

Przegląd opinii zachodnioeuropejskich partii komunistycznych uwidacznia wyraźnie fakt, że pojmowały one działalność „Solidarności” nie jako wyraz dążeń narodu polskiego do odzyskania narodowej suwerenności, lecz jako autentyczną inicjatywę zmierzającą do zreformowania socjalizmu. Należałoby zaznaczyć, że takiej interpretacji towarzyszyła nadzieja na tzw. trzecią drogę, czyli na stworzenie systemu społeczno-ekonomicznego, pośredniego między kapitalizmem a socjalizmem w wydaniu sowieckim. Polska rewolucja wywołała reperkusje w państwach wschodnioeuropejskich. Miały one trojaki charakter: od skromnych środków podjętych dla złagodzenia ewentualnych niepokojów społecznych, poprzez środki kontrolne — wzmacniające dyscyplinę społeczną, aż po posunięcia izolujące własne społeczeństwo przed „polską zarazą”.

Interesujące są rozważania na temat pogrudniowej konsolidacji systemu sprawowania władzy, np. na temat rzeczywistej roli organów militarnych w podejmowaniu decyzji politycznych. Autorzy zauważają, że w okresie tym nastąpił wzrost znaczenia wojska. Partia utrzymała jednak kierowniczą rolę nad siłami zbrojnymi jako jedynym narzędziem zdolnym do wymuszenia uległości społeczeństwa (ss. 365 - 366).

Lektura *Polskiego dramatu* skłoni zapewne każdego recenzenta do zasygnalizowania polskiemu wydawcom potrzeby opublikowania znacznie nowszej i bardziej wszechstronnej monografii o ruchu „Solidarność”.

Krzysztof Malinowski

Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność” 1980 - 1981.
Oprac. Zbigniew Włodek. Wyd. Aneks, Londyn 1992, 671 ss.

Najnowsza publikacja Aneksu zainteresować może chyba tylko zawodowego historyka, zajmującego się profesjonalnie najnowszymi dziejami Polski. Czytelnik poszukujący w dokumentach Biura Politycznego nadzwyczajnych rewelacji czy informacji o personalnych rozgrywkach w łonie rządzącej elity srodze się rozczaruje.

Jest to już drugi tom tajnych dokumentów Biura Politycznego PZPR. Pierwsza